

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 82 z 9 stycznia 1940 roku

Z W R A C A M Y   U W A G E

I

S P R A W Y   W A Z N E

Strona 1

II

P O L S K A

Strona	1	Okupanci sowieccy "likwidują" inteligencję polską
"	5	Nowy zbiór niemiecki o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce
"	6	Rzemieślnicy niemieccy w Polsce
"	8	Niemcy projektują utworzenie "państwa polskiego"?
"	9	Systematyczne niszczenie polskości

III

P R Z E G L A D   O G O L N Y

Strona	4	Niemcy są pewne siebie
"	5	Niemcy wstrzymali włoski materiał wojenny przeznaczony dla Finlandii
"	5	650.000 ludzi zmobilizowanych w Szwajcarii
"	6	Trzeba zerwać z Sowietami
"	8	Rzeczka tworzy niezależną cerkiew prawosławną
"	8	O unię angielsko-francuską
"	9	Emocja z powodu ustąpienia Hore-Belishy
"	10	Brytyjskie ministerstwo obrony?
"	11	Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami

IV

D O D A T E K

List z Warszawy

.....

Sprawozdanie zawiera 25 stron i 3 strony dodatku  
R a z e m   28   stron

SPRAWY WAZNE

---

Masowe, barbarzyńskie wysiedlanie Polaków  
z ziem zachodnich

---

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu  
Polskiego komunikuje:

Wiadomości, nadchodzące z Poznańskiego, Pomorza i Śląska stwierdzają, że wysiedlanie ludności polskiej z tych prowincyj przez władze niemieckie przebrało olbrzymie rozmiary i przeprowadzane jest w najbardziej barbarzyński sposób.

W dalszym ciągu wysiedla się codziennie tysiącami ludność polską miasta Poznania. Według prowizorycznych obliczeń z miasta tego wydalone do tej pory z górą 20.000 rodzin polskich, t.j. ponad 100.000 osób. Są to w ogromnej większości ludzie, których przodkowie zamieszkiwali Poznań lub Wielkopolskę od setek lat.

Jednego dnia wysiedla się wszystkich sędziów i prokuratorów, innego wszystkich funkcjonariuszy poczty i kolci, innego znów opróżnia się z Polaków kilka ulic, lub całą dzielnicę miasta.

Agenci "Gestapo" budzą ludzi w nocy, potem kazań im opuszczać mieszkania i domy w ciągu 15 minut lub pół godziny pozwalają im zabrać tylko małą walizkę i 50 do 200 złotych. Wszystko inne podlega konfiskacie.

Niedawno ewakuowano w ten sposób ludność robotniczego przedmieścia Berdychowo. Ludność tę wypędzono z mieszkań w mrozną noc i kazano jej następnie iść piechotą do odległych baraków, gdzie ją umieszczono. Stamtąd wywieziono ją wagonami bydłecami częścią w głąb Niemiec, częścią do Polski centralnej, gdzie pozostawiono ją bez kachu nad głową.

W ten sposób wypędzono wielką ilość Polaków z Gniezna, najstarszej stolicy Polski. Agenci "Gestapo" obrabowali następnie opuszczone mieszkania z wszystkich rzeczy wartościowych.

Jeszcze gorzej przedstawia się stan rzeczy w Bydgoszczy. Rozstrzelano tam do tej pory około 6.000 Polaków, resztę zaś ludności męskiej polskiej wywieziono.

W całym Poznańskim i na Pomorzu skonfiskowano całą polską wielką i średnią własność ziemską. Obecnie wysiedla się też chłopów polskich z wielu powiatów.  
/C.I.D./.

P O L S K A

Okupanci sowieccy "likwidują" inteligencję polską

Wypowiadania na froncie finlandzkim odbijają się na postawie sowieckich władz okupacyjnych na ziemiach polskich, zagarniętych przez bolszewików. Postawę tę cechuje obecnie nie tylko zupełna chaotyczność, lecz również nerwowy pośpiech.

Uwidacznia się to we wszystkich "zarządzeniach", dotyczących likwidacji inteligencji polskiej, traktowanej przez władze sowieckie jako "element uciążliwy". Ostatnio zwalniani są masowo urzędnicy. Tym, którzy jeszcze pozostali na stanowiskach, oświadcza się, że w najkrótszym czasie mają się nauczyć języka rosyjskiego, po czym zostaną odtransportowani masowo w głąb Rosji. Zredukowanym pracownikom umysłowym proponuje się czasem zatrudnienie w charakterze pracowników fizycznych za opłatą 5 rubli dziennie. Tępi się zwłaszcza nauczycielstwo, które wywożone jest masowo do Rosji. Inteligenci polscy wywożeni do "sowieckiego raj" mają przejść 11-miesięczny "kurs" pracy fizycznej, po którym ewentualnie będą mogli wrócić do swego zawodu. Wszystkie te zarządzenia i pomysły ulegają ciągłym zmianom, mimo, że właśnie w ostatnich czasach sypią się jak z rogu obfitości. Nagle zarządzone aresztowanie we Lwowie członków dawnego zarządu miejskiego oraz wielu wybitnych działaczy polskich, głównie z obozu socjalistycznego dowodzą, że okupantom sowieckim pali się grunt pod nogami, i że w obawie przed wzrastającym oporem pragną jak najszybciej zlikwidować polską elitę intelektualną.

W szerokich masach ludności, niezależnie od narodowości wzrastają nastroje niezadowolenia. Ustrój bolszewicki nazywany jest powszechnie - "ustrojem głodowym".  
/C.I.D./

Okręt szwedzki z Polakami zatrzymany  
przez Niemców

Statek szwedzki "Lonnang Oscar" odbywający podróż z Rygi do Sztokholmu, został zatrzymany przez marynarke niemiecką i odprowadzony do jednego z portów niemieckich. 42 Polaków - wojskowych, którzy zamierzali udać się do Anglii, internowano w obozie koncentracyjnym.  
/L' Oeuvre, La Populaire za "L'Avant" z 8.I./

## P O Ľ S K A

### Dalsze przesiedlania Niemców do Polski

Wysiedlenie obywateli litewskich narodowości niemieckiej z Litwy do Niemiec rozpocząć się ma w kwietniu r.b. Część Niemców litewskich skierowana będzie do Polski.  
/C.E. Sottens, 5.I./

### "Zekome okrucieństwa polskie

Streszczaliśmy już wielokrotnie bezczelne głosy radia niemieckiego o okrucieństwach, jakich dopuszczają się mieli rzekomo obywatele polscy w stosunku do Niemców, zamieszkałych w Polsce. Wszystkie te oświadczenia nosiły charakter propagandowy, obliczony na pogłębienie nienawiści do Polski wśród Niemców i na usprawiedliwienie masowych mordów, popełnianych przez Gestapo na ludności polskiej. Akcji tej patronuje, jak wiadomo, min. Ribbentrop i niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych.

Obecnie radio niemieckie donosi o wydaniu przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zbioru dokumentów, zawierających opisy rzekomych okrucieństw, popełnianych na Niemcach przez Polaków. Opisy, jakie cytuje radio, są tak wstrętne, i tak bezczelne w swym kłamstwie, że nie chcemy ich na tym miejscu nawet cytować.  
/C.E. Zeesen, 5.I./

### Skasowanie "niehumanitarnej deportacji"

Sąd apelacyjny w Chicago sprzeciwił się wnioskowi rządowemu, aby wydalić z Ameryki i odesłać z powrotem do Polski parę małżeńską, która przedostała się nielegalnie do Stanów Zjednoczonych z Kanady, 11 lat temu. Sąd zadecydował, że deportacja ich do Polski byłaby teraz "czynnem niehumanitarnym".

/The Times, 5.I./

### "Times" o Polsce

"Times" zamieszcza notatkę p.t. "Polskie siły wojskowe we Francji", o podpisaniu umowy wojskowej przez premiera Daladiera i gen. Sikorskiego.  
/The Times, 5.I.40/

P O L S K A

"Polska od Chopina do Paderewskiego"

W sali "Union des Femmes de France" odbył się staraniem "Cercle Jacques Bainville" odczyt znanej poetki, delegatki rumuńskiej do Ligi Narodów, p. Heleny Vateresco, p.t. "La Pologne de Chopin a Paderewski".

W swej świetnej improwizacji p. Vateresco mówiła o Chopinie i związkach jego muzyki z Polską, po czym na tle wspomnień osobistych przedstawiła sylwetkę wielkiego patrioty prezydenta Paderewskiego.

Odczyt był gorąco oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność, która po zakończeniu prelekcji wzniosła okrzyk "Vive la Pologne".  
/PAT, 7. I./

Niemcom kłajpedzkim nie wolno utrzymywać  
stosunków z polskimi jeńcami

Prasa litewska donosi, że władze niemieckie zabroniły mieszkańcom Kłajpedy utrzymywania jakichkolwiek stosunków z polskimi jeńcami wojennymi. Pisma niemieckie w Kłajpedzie podkreślają, że jakkolwiek wielu jeńców Polaków pracuje w gospodarstwach rolnych w okręgu kłajpedzkim, to jednak należy ich traktować jako zwykłą siłę robotniczą i pamiętać zawsze, że "są oni wrogami Niemców."  
/PAT, 7. I./

Pomoc polskim rodzinom b. wojskowych

Polskie T-wo "Rodzina Wojskowa" w Wilnie podjęło akcję niesienia pomocy rodzinom byłych wojskowych. Rodziny byłych wojskowych Polaków, pozbawione wszelkich środków do życia, znajdują się w niesłychanie trudnych warunkach i utrzymują się dotąd przeważnie ze sprzedaży resztek ubrań i mebli. Sprawą tą zajął się delegat Misji Amerykańskiej p. Redfern, który udzielił T-wu "Rodzina Wojskowa" zasiłku na pomoc rodzinom wojskowym. wydawana będzie żywność i ubrania.  
/PAT, 7. I./

P O L S K A

Uroczystość francusko-polska w katedrze  
w Angers, poświęcona pamięci Romana Dmowskiego

---

"La Croix" zamieszcza poniższy opis uroczystej mszy  
żałobnej za duszę Romana Dmowskiego.

W pierwszą rocznicę śmierci Romana Dmowskiego, b. prze-  
wodniczącego Komitetu Narodowego polskiego w Paryżu w cza-  
sie wojny 1914 - 1918, delegata rządu polskiego na kon-  
ferencji pokojowej i dawnego ministra spraw zagranicznych  
odbyła się uroczysta msza żałobna odprawiona w katedrze  
w Angers przez biskupa Gawlinę, generalnego kapelana  
wojsk polskich.

W prezbiterium zajęli miejsca ks. Vincent, rektor Uni-  
wersytetu katolickiego na Zachodzie, ks. Thibault wikariusz  
generalny, kanonik Demange, kapelan wojskowy i inni do-  
stojnicy kościoła.

Prezydent Republiki i gen. Sikorski, prezes Rady mi-  
nistrów zajęli miejsca koło fotelu biskupa. W pierwszych  
rzędach znajdowali się członkowie rządu polskiego, amba-  
sadorowie Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Turcji  
i poseł brazylijski.

W żałobnej uroczystości brała udział również duża  
ilość osób ze społeczeństwa francuskiego i polskiego cy-  
wilnego i wojskowego oraz grupa oficerów, podoficerów  
i żołnierzy polskich.

Katafalk był wzniesiony przy wejściu do nawy koś-  
cielnej. Na żałobnej czerni rysowały się żywo barwy czer-  
wone i białe sztandaru polskiego.

Głębokie zwruszenie wywołało wykonanie przez chór  
dzieciący "Dies irae".

Podniosłą uroczystość zakończyło błogosławieństwo  
biskupa Gawliny.  
/La Croix, 9. I./

Żałosny los polskich jeńców wojennych

---

Komunikat PAT-a o strasznym położeniu polskich jeń-  
ców wojennych w obozie sowieckim w Szepietówce, podany  
już w naszych sprawozdaniach, zamieszcza La Croix z 9. I.

P O L S K A

Nowy zbiór niemiecki o rzekomych prześladowaniach  
Niemców w Polsce

-----

"Essener Nationalzeitung" zapowiada wydanie /wydawca nie podany/ nowego zbioru "dokumentów", tym razem o tym, jak Niemcy w Polsce byli zmuszani do służby w wojsku polskim i walczenia przeciwko swoim rodakom. Wydawnictwo ma nosić tytuł: "Deutsche unter fremder Fahne". wszystkich Niemców, wzwyna się, żeby przysyłała materiały do "Geschäftsstelle der Volksdeutschen" w Poznaniu, ze specjalnym podkreśleniem warunków, w jakich dostali się do niewoli niemieckiej i o tym, gdzie i jak oficerowie polscy strzelali do własnych żołnierzy narodowości niemieckiej, kiedy ci nie mogli dalej maszerować z powodu bólów w nogach.  
/Essener Nationalzeitung z 7.I./

Niemcy zamierzają podobno budować domy mieszkalne na zagrabionych ziemiach polskich

-----

"Essener Nationalzeitung" pisze, że pełnomocnikiem Niemieckiego Frontu Pracy w każdym nowym "gau" dodane zostało specjalne towarzystwo budowy domów mieszkalnych z kapitałem 1 miliona marek dla każdego "gau". Budowę w Ciechanowskim ma się zająć przedsiębiorstwo "Neue Heimat" z Wrocławca, w Poznańskim: "Heimstätte Warthegau" a na Śląsku "Neue Heimat" z Wrocławia.

Na budowę jednak trzeba uzyskać zgodę Goeringa, o ile poszczególne przedsięwzięcie będzie wymagało użycia więcej niż 2 tony żelaza i 3 m sześciennie drzewa.  
/Essener Nationalzeitung z 7.I./

Zreorganizowane lotnictwo polskie

-----

Jak donosi "L'Intransigeant" odbywa się obecnie reorganizacja lotnictwa polskiego na podstawie umowy, zawartej między rządami: polskim, angielskim i francuskim. we Francji i w Anglii utworzono już wiele eskadr lotniczych.  
/Intransigeant z 9.I./

Prześladowanie Kościoła przez Niemców

-----

Komunikat PAT-a o prześladowaniu Kościoła przez Niemców, podany już w naszych sprawozdaniach, podaje:  
La Croix z 9.I.40.

P O L S K AZnamienny wyrok niemiecki

"Essener Nationalzeitung" donosi: Sąd nadzwyczajny w Królewcu skazał na karę śmierci niejakiego Henryka Michałowskiego, który krótko przed wojną odbył podróż do Polski, a po powrocie opowiadał, że jest uciekinierem niemieckim z Polski. "Wszędzie opowiadał, że przez swoją akcję na rzecz innych Niemców ściągnął na siebie uwagę policji polskiej, że był aresztowany, torturowany i obrabowano go z jego mienia. Po odważnej ucieczce z więzienia zdołał się z trudem uratować ucieczką przez granicę. W całym tym opowiadaniu nie było słowa prawdy."  
/Essener Nationalzeitung z 6.I./

U w a g a: Kara śmierci za tego rodzaju przekroczenia, mimo - jak donosi dziennik - poprzednich kar, wydaje się bardzo ostrą. A może to niewygodny świadek rzekomego "prześladowania i ucieczki Niemców z Polski"? Uzasadnienie wyroku kładząco przypomina opisy niemieckie z miesięcy przed wojną w Polsce.

Obrót pieniężny między "zeszą a "inkorporowanymi" ziemiemi polskimi bez ograniczeń

"Essener Nationalzeitung" donosi, że w obrocie pieniężnym zniesione zostały ostatnie ograniczenia, jak to, że poczta przyjmowała dotychczas przekazy tylko do 1000 marek.  
/Essener Nationalzeitung z 6.I./

Rzemieślnicy niemieccy w Polsce

"Essener Nationalzeitung" pisze: Sprawą osiedlenia rzemieślników w Polsce zajmuje się urząd "Rzemiosło" w partii narodowo-socjalistycznej łącznie z urzędem "Niemieckie rzemiosło" w Niemieckim Froncie Pracy. Dziennik donosi, że w ostatnich tygodniach zgłosiły się setki rzemieślników z Niemiec na wyjazd do Polski i stałe osiedlenie się tam. Po dokonaniu selekcji już w następnych dniach pierwsze większe grupy rzemieślników będą osiedlone w Polsce na miejsce zapośredniczone przez Pełnomocnika "zeszy dla wzmocnienia niemczyzny na wschodzie /Himmlera/.  
/Essener Nationalzeitung z 6.I./



POLEKA

Nowe pismo niemieckie

-----  
Pierwszy numer o Śląsku  
-----

W nakładzie "Arbeit, Wehr und Wirtschaft" - u Hans Wilhelm Rödiger Berlin S W 11, Dessauer str. 38" wyszedł pierwszy numer pisma ilustrowanego "Arbeit und Wehr", który został poświęcony zagadnieniom niemieckiego "zjednoczenia" Śląska. Słowo wstępne napisał gauleiter Śląska J. Wagner. Artykuł o wydobyciu węgla napisał Falkenhayn z Bytomia, o przemyśle żelaznym - dr Kohlerborn, o przemyśle cynkowym - inż. Olbrich a o historii Śląska dr Ernst Laslowski z Gliwic. Pismo kosztuje 20 fen.  
/Essener Nationalzeitung z 6.I./

Stan kolei na Śląsku

-----  
Prezydent dyrekcji kolei niemieckiej w Opolu podaje, że po prowizorycznej naprawie 66 mostów, 2400 km. linii telefonicznych, 400 km. linii telegraficznych - pociągi kursują normalnie w woj. śląskim, magistrala węglowa jest już czynna i transportuje głównie węgiel.  
/Essener Nationalzeitung z 6.I./

-----  
Konfiskata dzieł sztuki w kościołach polskich  
-----

Komunikat PAT-a o konfiskacie dzieł sztuki w kościołach polskich, podany już w naszych sprawozdaniach, zamieszcza La Croix z 9.I. i Le Jour z 8.I.

Miasto Angers podejmuje prezydenta R.P. i premiera rządu polskiego

-----  
W dn. 8 b.m. zarząd miasta Angers podejmował oficjalnie pp. Prezydenta R.P. Raczkiewicza i premiera gen. Sikorskiego. Dostojnych gości powitał przemówieniem mer p. Bernier. Na przemówienie to odpowiedział p. prezydent Raczkiewicz, przypominając, iż z Angers wywodziła się królowa polska Jadwiga, która światło wiary katolickiej zaniosiła daleko na wschód.

-----  
Szczegółową wiadomość o powyższej uroczystości w Angers podały: Le Matin i Głos Polski z 9.I., a krótką notatkę Le Figaro z 9.I.

P O L S K A

Czy Niemcy projektują utworzenie Państwa Polskiego?  
-----

Korespondent berliński "Telegraaf", cytując "Voelkischer Beobachter", utrzymuje, że Niemcy porzuciły ostatecznie projekt utworzenia Państwa Polskiego.

"Voelkischer Beobachter" donosi z Warszawy, że w okręgu warszawskim rząd niemiecki otworzył 17 szkół niemieckich, a wkrótce ma być otwartych jeszcze 25. Chodzi o szkoły wyłącznie dla dzieci niemieckich. Rząd niemiecki ma zamiar zgrupowania wokół Warszawy Niemców, przybyłych z krajów bałtyckich i z krajów południowych. W ten sposób Warszawa stałaby się stolicą grupy niemieckiej w Polsce. Jednocześnie dziennik ten pisze, że w Polsce dużo się pracuje nad zmianą linii kolejowych. Buduje się linie kolejowe o podwójnej szerokości, rosyjskiej i niemieckiej, aby móc przewozić przez Polskę towary z Rosji do Niemiec i vice versa.

/Paris-Midi i Poslednija Nowosti z 8.I./

Co do projektów niemieckich wobec Polski - to odmienną zgoła wiadomość podaje za Havasem "Journal des Debats" a mianowicie donosi, że w Berlinie znowu się mówi o utworzeniu Państwa Polskiego, zależnego od Niemiec. Organ holenderski "Nieuws Von den Dag" komunikuje z Berlina, że władze niemieckie dążą do utworzenia z Polski czegoś w rodzaju protektoratu, podobnego do tego, który istnieje w Czechach i na Morawach.

/Journal des Débats z 9.I./

Analogiczną wiadomość zamieszcza paryskie wydanie Herald-Tribune z 9.I.

wandalizm niemiecki  
-----

Komunikat PAT-a o zajęciu w Katowicach na świetlicę dla S.A. i S.S. domu wielkiego patrioty polskiego Wojciecha Korfantego i omowienie jego postaci podaje: La Croix z 9.I.

Prof. Halecki gościem publicystów chrześcijańskich  
-----

Wiadomość o przyjęciu na śniadaniu wydanym przez Stow. publicystów chrześcijańskich na cześć prof. Haleckiego, podaną już w naszych sprawozdaniach, zamieszcza: Le Jour, Echo de Paris z 9.I.

P O L S K A

Systematyczne niszczenie polskości  
-----

Pod takim tytułem zamieszcza "La Victoire" artykuł p. Georges Bienaimé:

Niemcy starają się zapewnić sobie wszystkimi środkami panowanie w Polsce. Jednak ordynarne, a niekiedy zwierzęce okrucieństwa, jakie Niemcy stosują, wskazują, że nie są oni bynajmniej pewni zachowania swej zdobyczy i że przede wszystkim zależy im na przyjemności wyrażania jak najwięcej zła Polakom. Jest to typowa "Schadenfreude" niemiecka.

I dlatego wypędzają sto tysięcy Polaków z Gdyni, na których miejscu umieszczają Niemców, przybyłych dobrowolnie, czy pod przymusem z krajów bałtyckich.

Po trochu dochodzą wieści o aktach grabieży i wywożeniach z różnych miast, jak Poznań, Bydgoszcz, Kalisz, Łódź itd.

Ale im nie wystarcza wywiezienie większej ilości Polaków, po rozstrzelaniu elity polskiej; trzeba pokazać masom ludowym, że polskość jest uczuciem przebrzmiałym i że wszystkie reprezentacyjne pomniki narodu polskiego mogą zniknąć od prostego uderzenia potężnej ręki niemieckiej. W ten sposób pomniki najznakomitszych patriotów polskich: Mickiewicza, najślawniejszego z poetów polskich, Kościuszki, bohatera powstania - są zniszczone w całej Polsce podległej Niemcom.

Oczywiście wielkie postacie historii polskiej, takie, jak Bolesław Chrobry, który odepchnął najeźdźców niemieckich na lewy brzeg Elby, takie, jak Łokietek i Jagiełło, zwycięzcy zakonu krzyżackiego pod Płowcami i Grunwaldem, wszyscy ci wielcy ludzie, którzy w ciągu wieków wstrzymywali pochód pangermanizmu, nie mogą więcej być wyobrażani w Polsce ani na placach, ani w gmachach publicznych.

W Krakowie, gdzie Niemcy robią pozory oddawania szczególnych hołdów Piłsudskiemu, pochowanemu w katedrze na Wawelu, zniszczyli pomniki Kościuszki i Mickiewicza po uprzednim rozproszeniu wszystkich wydziałów słynnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zniewagę, którą najbardziej wydaje się odczuwać lud polski, jest niszczenie kapliczek i krzyży tak licznych na wsi polskiej. Tę manifestację potęgi boga niemieckiego

## P O L S K A

przeciwko Bogu Polski, wzmaga jeszcze zwycięstwo niemieckie nad Matką Boską Częstochowską, owdieczną opiekunką Polski.

Na cóż więc odtąd może liczyć religijność polska w tym kraju, gdzie lud ma zwyczaj łączyć się w swoich modlitwach niedzielnych i wielbić Boga w pieśniach pełnych jednocześnie religijności i patriotyzmu?

Nie, nie ma więcej "Boże coś Polskę", towarzysze polscy, ale "Heil Hitler", "Über alles". Oto instrukcja szkoły niemieckiej, którą zarysowuje się już w miastach, a wkrótce zainstaluje się i na wsiach.

Oto prawa, pod którymi musi się ugiąć naród polski, jeśli chce położyć kres metodycznej i naukowej zagładzie przez 80 milionów Niemców, tak dumnych z ich misji cywilizacyjnej.

/La Victoire z 9.I./

### Polska a barbarzyństwa niemieckie

Znany publicysta Bernard Lavergne zamieszcza w "L'Époque" pod powyższym tytułem artykuł, w którym analizując przemówienie p. premiera Sikorskiego, wygłoszone do członków rządu polskiego w Angers, charakteryzuje politykę ostatniego rządu w Polsce i omawia prześladowanie Polaków, chrześcijaństwa i barbarzyńskie wyczyny Niemców w Polsce.

Tłumaczenie tego artykułu odkładamy ze względów technicznych do następnego numeru sprawozdania.

/L'Époque z 9.I./

### Jak Niemcy "reorganizują" Polskę

Pod powyższym tytułem "Oeuvre" zamieszcza wiadomość z C.I.D. o prześladowaniu młodzieży w Polsce /patrz nr. 80 naszego Sprawozdania/ zaopatrując go własnym komentarzem oraz donosi o otwarciu w Warszawie szkół niemieckich i o budowie w Polsce linii kolejowych o podwójnej szerokości toru, o czym piszemy na innym miejscu dzisiejszego Sprawozdania.

/L'Oeuvre z 9.I./

### O niszczeniu pomników w Polsce

Wiadomość C.I.D. o niszczeniu przez Niemców pomników w Polsce, poza wymienionymi już pismami podał jeszcze Le Journal z 7.I.

P O L S K A

W i l n o  
-----

"Excelsior" zamieszcza notatkę o wilnie, gdzie wymienił trzy nazwy używane dla tego miasta: "Vilna" jak podają atlasy niemieckie, "Wilno", jak mówią Polacy i "Vilnius" według terminu litewskiego - miasto o najbardziej zawikłanych stosunkach na świecie, co nie jset mało powiedziane.

Od wieków Wilno było jabłkiem niezgody między Polską i Litwą. Obecnie - za sprawą Rosji - należy nominalnie do Litwy. Uniwersytet litewski ma być otwarty 15 stycznia; wiele wydziałów, pewna liczba profesorów i 2000 studentów ma być przewieziona z uniwersytetu kowieńskiego.

Z drugiej strony czytamy w małym dzienniku kowieńskim, że "ma być wydane prawo w sprawie reformy agrarnej dla okolic Wilna, jak dla reszty Litwy." Czytajmy: "bolszewizacja ziemi". Jak mówią, żeby stworzyć "małe gospodarstwa wiejskie", które będą siłą kraju."

Wilno pogrążone w nędzy i strasznym chaosie przez okupację rosyjską, obecnie gości 50.000 uchodźców, gnębionych mrozem i głodem, którzy przybyli ze wszystkich części Polski. Nędza straszna...  
/Excelsior z 9.I./

Mamerheim do gen.Sikorskiego  
-----

Marsz.Mamerheim przysłał gen.Sikorskiemu życzenia noworoczne i wyraził wiarę, że nowy rok przyniesie sławę świetnej armii polskiej i jej wodzowi.  
/Poslednija Nowosti za PAT-em z 9.I./

Uchodźcy polscy w wilnie marzną  
-----

Z nastaniem zimy sytuacja uchodźców polskich w Wilnie znacznie się pogorszyła. Wielu z nich nie posiada ubrania ciepłego i zamieszkuje w nieopalanym lokalach, co specjalnie jest uciążliwe, ze względu na panujące mrozy.

Według biuletynu meteorologicznego, ogłoszonego przez radio kowieńskie w dniu 8 b.m. temperatura na Litwie i na Wileńszczyźnie waha się od 28 do 31 stopni poniżej zera.  
/PAT, 8.I./

P O L S K A

Niemcy zamierzają budować w Bydgoszczy  
nowy ratusz

---

Niemieckie władze w Bydgoszczy postanowiły przystąpić do budowy nowego ratusza na placu gen. von Kluge. Ratusz ma swoimi rozmiarami odpowiadać "gospodarczemu i kulturalnemu" znaczeniu Bydgoszczy.  
/Transconti/

Odgłosy szwedzkie przemówienia prem. Sikorskiego

---

Prasa szwedzka umieściła na naczelnych miejscach komunikat PAT-a z mową Naczelnego Wodza Sikorskiego, podkreślając w nagłówkach, że klęska Polski spowodowana została wadami poprzedniego ustroju.  
/PAT, 8. I./

Arcybiskup Jałbrzykowski nie otrzymał paszportu

---

Arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu odmówiono paszportu litewskiego, wobec tego, że przebywa on w Wilnie dopiero od 1926 r.  
/PAT, 8. I./

Los Uniwersytetu Wileńskiego

---

Klinika uniwersytetu St. Batoiego przejął litewski Czerwony Arzyż, cała zaś reszta ruchomych i nieruchomych dóbr tego uniwersytetu została upaństwowiona przez litewskie ministerstwo oświaty.  
/PAT z 8. I./

Cofnięcie subsydium Teatrowi Polskiemu w Wilnie

---

Władze tutejsze zarządziły cofnięcie subsydium miejskiego, otrzymywanego dotychczas przez Teatr Polski w Wilnie.  
/PAT, 8. I./

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa angielska

Próby niemieckiej propagandy w Nowym Yorku

"Times" londyński donosi o nowych próbach propagandowych niemieckich w Stanach Zjednoczonych. "Nie zniechęceni fiaskiem, z jakim spotkała się cztery miesiące temu wydana broszura o "polskim kurytarzu", Niemcy wszczęli nową propagandę posyłając do różnych mieszkańców Nowego Yorku broszury antysemitzkie z Kopenhagi. Artykuły są widocznie wzięte z książki telefonicznej i wielu Żydów nowojorskich otrzymało także tę listy. Tekst broszur zawiera też ataki na członków rządu angielskiego /na b.ministra Horę Bolisha/, ujęte w sposób zbyt niezwykły dla przeciętnego Amerykanina. Ataki te są dowodem, że Niemcy "nigdy się niczego nie nauczyli."  
/The Times 5 I 40/.

Mobilizacja Czechów w Wielkiej Brytanii

Czeski korespondent "Sunday Times" donosi, że wojskowe władze czeskie w Anglii przygotowują mobilizację, a to na skutek dyplomatycznego uznania Czeskiego Komitetu Narodowego w Londynie.  
/Sunday Times z 7 I 40/.

Zamówienia samolotów w Ameryce

Major Turner podaje w "Daily Telegraph" wyszczególnienie zamówień alianckich w Ameryce, liczących do ogólnej liczby 5.000 samolotów.

Pomoc aliantów dawana Finlandii tłumaczy zwiększenie się zamówień z cyfry 3.565 na 5.000. Anglia wysyła do Finlandii modele Hurricane.

Dotychczasowe zamówienia są następujące:  
1.200 Harvardów ćwiczebnych, 450 bombowców Hudson i parę wodno-planetowców - dla Anglii. 850 Curtissów myśliwskich, 370 Douglasów-bombowców, 245 bombowców typu Martin, 40 Vought /nurkujących bombowców/ i 200 Harvardów ćwiczebnych - dla Francji.

80 Harvardów ćwiczebnych, 15 Hudson bombowców i 15 Douglas bombowców - dla Kanady i wreszcie 100 bombowców Hudson dla Australii.  
/Daily Telegraph 6 I 40/.

Prasa angielska

Eksperci amerykański o sile powietrznej  
-----  
a l i a n t ó w  
-----

Major George Fielding Eliot, wojskowy ekspert amerykański, pisze w ostatnim numerze amerykańskiego "Life", że siły powietrzne Niemiec będą zdystansowane przez siły aliantów, około r. 1941. Jediną szansą Niemców uniknięcia klęski byłby atak, podjęty przez nich tej winy.

Oprócz szybko wzrastającej produkcji angielskiej amerykańscy przemysłowcy dostarczają aliantom samolotów wojskowych, których liczba ogólna za okres 1939 - 1940 dojdzie do cyfry 5.310. Z wiosną 1940 r. amerykańskie dostawy dojdą do liczby tysiąca samolotów miesięcznie.  
/Daily Telegraph z 6 I 40/.

Niemcy jeszcze nie wiedzą, dlaczego alianci  
-----  
prowalzą wojnę  
-----

Lothrop Stoddard pisze w londyńskim "Daily Mail", że Niemcy zostały zaskoczone wypowiedzeniem wojny przez państwa zachodnie, ale miały nadzieję, że szybko zakończą wojnę w Polsce spowodując zawarcie pokoju; obecnie zaś tracą nadzieję i w pesymnym nastroju przygotowują się do trudnej walki."

Mr Stoddard powiada, że jednak to nie oznacza, żeby Niemcy chcieli się poddać i przyjąć warunki pokoju określone przez aliantów. "Oddanie Polski, Czecho-Słowacji i Austrii, na przykład, wydaje się Niemcom nie do pomyslenia. Uzyskawszy te kraje Niemcy uważają, że mają to, co od dawna pragnęli posiadać - ekonomiczne i polityczne panowanie nad środkową i wschodnią Europą."

To panowanie uważają oni za niezbędne dla przyszłości Niemiec i wydaje im się to czymś niesłychanym, że obecnie są zmuszeni walczyć o to, co już posiadają.

"Niezwyczajnie szybkie i decydujące zwycięstwo w Polsce dało Niemcom pewność, że Anglia i Francja widząc tak rychłe załamanie się Polski, pogodzi się z nową sytuacją i wojna na zachodzie się skończy."

Zlaniem Niemców alianci wtrącają się do nieswoich interesów i "wojna ta jest zupełnie niepotrzebna."  
/Daily Mail z 9 I 40/.



Prasa angielska

Wdzięczność dla Finlandii

Serutator pisząc w "Sunday Times" zaznacza, że obrona Finlandii, która była szczęśliwsza od Polski pod względem dowództwa, wzbudza wszędzie, nie wyłączając Niemiec, wielki podziw.

Artykuł podnosi fakt, że Mołotow zaprzecza, jakoby Rosja była w wojnie z Finlandią. "Jeżeli Rosja nie prowadzi wojny z Finlandią, w czasie kiedy posyła tam najlepsze swe wojska przeciw patriotom fińskim, w takim razie nie można powiedzieć, żebyśmy byli w wojnie z Rosją, jeżeli pomagamy tym, z którymi Rosja nie prowadzi wojny."

Autor zaznacza, że kompromitacja Rosji będzie miała wielki wpływ na opinię społeczeństwa niemieckiego o polityce rządu hitlerowskiego, który wplątał Rzeszę w przymierze z niekompetentnym rządem bolszewickim.

Wojna rosyjsko-fińska jest również problemem możliwości rosyjskiej agresji przeciw Bałkanom, Persji i Irakowi. Powinniśmy więc wyrazić wdzięczność Finlandii za tę lekcję poglądową w sposób jak najpraktyczniejszy. /Sunday Times z 7 I 40/.

Prasa hiszpańska

Hitler podarował gen. Franco samochód

"El Diaris Vasco" donosi z Barcelony, że Hitler podarował gen. Franco samochód "Mercedes-Benz", jaki sam używa do swoich wizyt na froncie; samochód jest konstrukcji wojskowej, na 6 kołach i 8 biegach, tak, że może brać góry aż do stosunku 50 na 100 i w ogóle może być użyty na najtrudniejszych terenach. Trzeci wóz tego typu posiada Mussolini.

/El Diario Vasco z 7 I 40/.

Prasa niemiecka

Niemcy są pewno siebie  
-----

"Essener Nationalzeitung" pisze w artykule wstępny p.t. "Strategia rozpaczy", że obecnie już nawet stratelczy mocarstw zachodnich uświadomili sobie to, co dziennik tak określa:

"Niemcy nie mogą być pokonane militarnie od strony zachodu, wręcz przeciwnie; dalej, propagandą wewnętrznego rozkładu nie się nie da zrobić, bo Niemcy Hitlera są inne niż Niemcy wojny światowej. Po trzeciej blokadzie jest tępa bronią a miecz kontr blokady bije coraz mocniej i niebezpieczniej. Europejska jedność gospodarcza od Emden do Włady w ostoku istnieje i nie da się zniszczyć; tutaj następuje wymiana surowców i dóbr, co powoduje, że angielska blokada staje się śmieszną farsą, dziecinnym pistoletem w rękach grożącego okrutnie złodzieja."

Dalej dziennik przestrzega Norwegię i Szwecję przed aliantami, którzy chcą opanować strategiczne pozycje w Skandynawii i oświadczą, że te państwa nie mogą decyzji szukać w braku decyzji.

/Essener Nationalzeitung z 6 I 40, Poslednija Nowosti z 9.40/.

Rosja wtóruje Niemcom w sprawie  
-----

Indii angielskich  
-----

"Essener Nationalzeitung" donosi, że "Izwiestia" zamieściły dłuższy artykuł o Indiach angielskich, usiłując wykazać panujące tam niepokoje i podkreślając, że Anglicy w dalszym ciągu nie zamierzają zrobić żadnych ustępstw na rzecz autonomii Indii.

/Essener Nationalzeitung z 7 I 40/.

Litwa a Niemcy  
-----

"Essener Nationalzeitung" donosi z Kowna, że na dorocznym Zjeździe Tautiników minister spraw zagranicznych Urbsys stwierdził, że pesymistyczna ocena rozwoju stosunków litewsko-sowieckich nie jest na miejscu. Stosunki z Niemcami rozwijają się normalnie i przyjaźnie. Wywóz niemiecki na Litwę nie zmniejszył się mimo wojny, tak, jak litewski eksport do Niemiec.

/Essener Nationalzeitung z 7 I 40/.

Prasa niemiecka

Włochy zbroją się na morzu  
-----

"Essener Nationalzeitung" donosi, że do marynarki wojennej Włoch dołączono w celach obrony konwojów 31 statków od 100 do 700 ton. Poza tym przyłączono 35 mniejszych statków /przeważnie poniżej 100 ton/ w charakterze poławiaczy min.  
/Essener Nationalzeitung z 7 I 40/.

Prasa francuska

Zwycięstwo wojsk fińskich  
-----

Wszystkie dzienniki paryskie podają na czołowych miejscach szczegółowe informacje o zwycięstwie, odniesionym przez wojska fińskie nad wojskiem sowieckim w okolicach miejscowości Raate, na wschód od Suomasalmi, gdzie Finowie rozbili 44-tą dywizję sowiecką, zdobywając prawie cały jej sprzęt wojenny, a w szczególności liczną artylerię, czołgi i samochody.

Niektóre dzienniki francuskie przypuszczają, że zwycięstwo to może mieć poważne konsekwencje na przebieg dalszych operacji na froncie fińskim.  
/Cała prasa paryska z 9 I 40/.

Niemcy wstrzymali włoski materiał wojenny,  
-----

przeznaczony dla Finlandii  
-----

Agencja "Belga" donosi z Berlina, że Niemcy zatrzymali znaczną ilość materiału wojennego, pochodzącego z Włoch, a przeznaczonego dla Finlandii. Koła niemieckie odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

/Cała prasa francuska za Havasem z 9 I 40/.

650.000 ludzi zmobilizowanych w Szwajcarii  
-----

Korespondent "Timesów" w Genewie donosi, że liczba zmobilizowanych w Szwajcarii od początku wojny osiągnęła obecnie 650.000, z czego 480.000 są członkami jednostek kombatanckich. Liczba ta wynosi około 27 proc. wszystkich mężczyzn, czym osiąga znacznie wyższy odsetek, niż przewidywano. Poza tym powołany po broń obecnie ostatni rocznik zwiększy wyżej wymienioną cyfrę o 25.000 żołnierzy.

/Le Figaro z Londynu 9 I 40/.

No 82 z 9 I 1940

Prasa francuska

Trzeba zerwać z Sowietami  
-----

W ostatnich dniach mnożą się głosy poważnych publicystów francuskich, domagających się zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami, w szczególności zamknięcia ambasady sowieckiej w Paryżu, jako centrum i oparcia ruchu komunistycznego.

Streszczenie jednego takiego artykułu p. Philipa Henriota zamieściliśmy już /Patrz Sprawozdanie No 80 z 7 I 40 str. III/1/. "Le Temps" z 7 I przynosi analogiczny co do intencji artykuł redakcyjny p.t. "Dla jasności", a "Le Figaro" z 8 I - p.t. "Zerwanie" pióra p. Władimira d'Ormessona. Z tych artykułów podajemy jedynie te ustępy, które zawierają w stosunku do artykułu p. Henriota nowe momenty lub nowy punkt widzenia.

"Le Temps": Francja pospieszyła się z odpowiedzią na apel Ligi Narodów w sprawie pomocy dla Finlandii i zobowiązała się udzielić tej pomocy wszystkimi możliwymi środkami. Tymczasem między Francją a Rosją utrzymywane są stosunki, jak gdyby Rosja nie była agresorem Finlandii. To jest nieporozumienie, dwuznaczna sytuacja - anormalna i niebezpieczna zarazem, sytuacja zresztą, która jest korzystna jedynie dla Stalina. Wszystko, czego bronią demokracje zachodnie, to zwalcza Rosja. Czyni to w tym samym stopniu co Rzesza. Czemu więc podtrzymuje się jeszcze z Rosją kłamstwo istnienia jakichś stosunków dyplomatycznych. Nie wystarczy twierdzenie, że te stosunki są bezprzedmiotowe. Utrzymywanie ich stanowi dla Francji bezsprzecznie niebezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. Jeżeli chodzi o plan zewnętrzny, państwa neutralne z pewnością będą zdumione, że alianci utrzymują stosunki z państwem, którego wszystkie czyny skierowane są przeciw nim. Poza tym, o ile pakt Hitler-Stalin pozbawił Rzeszę aktywnych sympatyj i być może poważnej pomocy, o tyle zerwanie przez aliantów stosunków z Rosją może spowodować ponownie zbadanie problemu w przez niejedno państwo niezdecydowane. Jeżeli chodzi o płaszczyznę wewnętrzną, dwuznaczna sytuacja wyraża się w tym, że komuniści francuscy są ścigani przez policję i napiętnowani jako wróg publiczny Nr 1, podczas gdy równocześnie korzysta ze wszystkich swobód ambasada

Prasa francuska

sowiecka w Paryżu. W takim układzie jak obecny, w wojnie, w której walory moralne odgrywają znaną wszystkim rolę, jasność sytuacji jest najlepszą bronią, a dwuznaczność najgorszym wrogiem zarówno wewnątrz jak na zewnątrz kraju.

"Le Figaro" - Jeżeli żądamy zerwania stosunków z Rosją, niejedynemu może powiedzieć, że byliśmy związani określonymi więzami z Polską, ale że nie jesteśmy związani z Finlandią. Ale takie powiedzenie komentuje literę problemu a nie jego ducha. My nie bijemy się jedynie dla honorowania podpisu, zobowiązania prawnego i formalnego; bijemy się - i będziemy się bić aż do zwycięstwa - za sprawę, to znaczy, za wiarę, ctykę, koncepcję życia, zespół zasad, przekonań, obowiązków. To, co mamy prawo nazwać cywilizacją. To, co nam pozwala z czystymi rękami i czystym sumieniem zapewnąć wobec Boga i ludzi, że obowiązek, którego słuchamy, jest w pewnym sensie świętym obowiązkiem.

Nazajutrz po wejściu sowieckich wojsk do Polski, rząd francuski wezwał swego ambasadora w Moskwie do przyjazdu do Francji dla "złożenia raportu". Dlaczego powrócił on na placówkę w wilię napaści na Finlandię? W krytycznych okresach zmiana ambasadorów, z tych czy innych względów pomyślana, powinna być dokonywana z największą ostrożnością. Odejście czy powrót dyplomaty ma w pewnych warunkach znaczenie psychologiczne. Tak popełniono, na przykład, poważny błąd w październiku 1936 ruszając p. do Chambruna z Rzymu pod nikłym pretekstem, że osiągnął granicę wieku. Takim drugim błędem było wysłanie p. Jules Henryego do Barcelony, podczas gdy p. Herbertte ogromnie przezornie pozostał w Hendaye od początku wojny domowej - w chwili kiedy rząd - widmo czerwonej Hiszpanii zaczynał się zakaływać. Kilka tygodni temu p. Naggier, który zresztą był chory, mógł być pozostać w Paryżu.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami powinno więc nastąpić w terminie jak najkrótszym. Taki krok nie będzie zresztą skierowany przeciwko Rosji, jako że nie należy nigdy mieszać Rosji z Z.S.R.R., jak nie można mieszać Rosji z Sowietami. Będzie on skierowany przeciw osobnikom, przeciw reżymowi, który zniesławia naród rosyjski. Tête-à-tête Hitler-Stalin nabierze wtedy szczególnego znaczenia.

/Le Temps z 7 I 40, Le Figaro z 8 I 40/.

Linia lotnicza Berlin - Moskwa

Radio niemieckie donosi, że dnia 8 b.m. uruchomiona została regularna komunikacja lotnicza Berlin-Moskwa. Pierwszy samolot "Lufthausy" opuścił Moskwę 8 b.m. Trasa samolotu: Moskwa, Mińsk, Białystok, Królewiec, Gdańsk, Berlin.

/Le Petit Parisien z Berna 9 I 40/.

## Prasa francuska

## Chamberlain przemawia

Redaktor polityczny "Daily Telegraph" twierdzi, że przemówienie jakie premier Chamberlain wygłosi dzisiaj o b. m. w Mansion House będzie miało wybitne znaczenie. Oczekuje się, że premier będzie w szczególności mówił o polityce aliantów. Możliwe jest także, że poruszy on orędzie prezydenta Roosevelta do Kongresu. Mowa premiera będzie trwała około 45 minut.

/Cała prasa za Havasem z Londynu, 8. I. /

## Rzesza tworzy niezależną cerkiew prawosławną

Korespondent "Daily Mail" w Beogradzie utrzymuje, że Niemcy projektują utworzenie niezależnej Cerkwi prawosławnej, z główną siedzibą w Berlinie dla wszystkich wyznawców cerkwi prawosławnej w Niemczech, Polsce, na Węgrzech, w Słowacji, Czechach i na Ukrainie. Arcybiskup prawosławny, Seraphim, duchowy przywódca małej liczby Białorusinów, znajdujących się pod panowaniem niemieckim, udał się już do Warszawy, gdzie ma być uznany jako głowa przyszłej Cerkwi.

Niezależnie od tego wysłannik niemiecki pertraktował podobno z Synodem prawosławnym w Konstantynopolu, celem otrzymania uznania tej Cerkwi. Wysłannik ten miał zaproponować Synodowi pomoc finansową, sugerując, że Niemcy będą mogli udzielić na ten cel kredytów, zamrożonych w Turcji.

Nierównicy Cerkwi prawosławnej w Polsce mają być skłonni uznać władzę arcybiskupa Seraphima.

/L' Intransigeant z 8. I. /

## O unię angielsko - francuską

Sir Norman Angell ogłosił w "Reynold's News" studium o obecnej sytuacji, gdzie wypowiada się za zupełną unię Wielkiej Brytanii i Francji, aby zwyciężyć Niemcy.

Angell stwierdza, że Hitler dlatego dotychczas mógł bezkarnie wyzywać całą Europę, bo używał siły niemieckiej złączonej w jeden blok. Państwa demokratyczne, które są bezporównania silniejsze nie usiłowały użyć swojej siły w jedności.

"Jak zrealizować to zgrupowanie demokracji? Wyobraźmy sobie kompletną federację imperium brytyjskiego i fran-

Prasa francuska

---

cuskiego, że wszystkie siły zostaną złączone i skoordynowane, że wszystkie wydatki będą pokryte przez jeden budżet wspólnej obrony i że ze względu na bardziej gospodarcze użycie środków zniesione będą taryfy celne - to utworzymy przez ten akt Unii Federalnej wielki kraj o 80 milionach mieszkańców sięgający od wysp Szetlandzkich do Algierii, i imperium, obejmujące cały świat.

"Środki i możliwości gospodarcze takiego kraju rywalizowałyby ze Stanami Zjednoczonymi. Po utwierdzeniu Unii Francja i Anglia mogłyby powiedzieć państwom skandynawskim i Holandii: Jesteśmy gotowi zaofiarować wam tę samą pozycję w nowym imperium, jaką gospodarczo zajmuje Kanada, Australia czy inne dominium."

Angell stwierdza, że byłby to najlepszy środek do osiągnięcia współpracy ekonomicznej, niż wszystkie konferencje światowe. Federacja taka mogłaby przez swoją siłę atrakcyjną przyciągnąć państwa neutralne i dokonać zniszczenia wroga.

/Agencja Radio z 7.I./

Emocja z powodu ustąpienia Hore-Belishy

---

Prasa francuska donosi z Londynu o panującym w Anglii poruszeniu i o wzrastającej emocji z powodu ustąpienia ministra wojny p. Hore-Belishy.

Z wszystkich interpretacyj danych z powodu zmian w Gabinetcie, najtrafniejsze przynosi zlanie korespondenta "Le Petit Parisien" - "Daily Telegraph". Ten ostatni mówi o poruszeniu, jakie wywołała nagłość ustąpienia Hore-Belishy oraz fakt, że zmiana taka została dokonana podczas wojny, twierdzi jednak, że należy się odnosić z jak największą rezerwą do pogłosek, jakoby ustąpienie zostało spowodowane nieporozumieniami między ministrem a lordem Gortem i gen. sir Ironsidem.

Kto zna premiera Chamberlaina - pisze wybitny dziennik angielski - nie wątpi, że miał o dostateczne powody dla swojej decyzji. Bezwątpienia istniała całkowita zgoda między premierem a ministrem Belishą co do polityki wojennej gabinetu. Ale istnieją pewno kwestie osobiste, kwestie temperamentu, których nie można ignorować i które występowały także podczas wojny światowej. Skoro zaś takie kwestie się pojawiają, załaniem pr miera jest zabezpieczenie takiego składu rządu, aby wysiłek wojenny mógł być posunięty do maksymalnych granic. Jeżeli musi on w tym celu przeprowadzić pewne zmiany mini-

Prasa francuska

sterialne, nie można od niego żądać, żeby ogłosił publicznie przyczyny tych zmian. Rząd demokratyczny, szczególnie podczas wojny, skazany byłby na impotencję i chaos, jeżeli jego szefowi zakazano wszelkiej inicjatywy /Le Petit Parisien z Londynu 9 I 40/.

.....

Redaktor "Evening Standard" pisze 8 b.m., że labour'zyści zamierzają na sesji Izby Gmin /16 b.m./ otworzyć dyskusję nad ustąpieniem Hore-Belishy. Następujące pytania mają być postawione w toku debaty:

1. Jakie były punkty tarcia między ministrem a generałami?
  2. Czy generałowie zwrócili się bezpośrednio do premiera o usunięcie ministra wojny?
  3. Jaką ankietę przeprowadził premier przed powzięciem decyzji zmiany na stanowisku ministra wojny?
  4. Czy premier kiedykolwiek dyskutował z Hore-Belishy o niezgodność ich poglądów?
  5. Czy Hore-Belisha miał możliwość rozwiązania istniejących trudności na drodze zmian w departamentach?
  6. Czy sfery wojskowe lub polityczne oskarżyły ministra wojny o brak kompetencji?
- /Le Figaro z 9 I 40/.

Brytyjskie ministerstwo obrony?

-----

"Daily Mail" z 8 b.m. pisze, że powne angielskie koła polityczne nie będą zaskoczone jeżeli premier wypowie się za utworzeniem Ministerstwa Obrony. Ministerstwo wykonywałoby kontrolę nad wszystkimi rodzajami broni i miałyby za szefa prawdopodobnie p. Winston Churchilla, który cieszy się wielkim zaufaniem całego kraju i dużą popularnością u wszystkich partij politycznych. Jego załaniem byłoby skoordynowanie działalności marynarki, lotnictwa i armii lądowej.

We wszystkich środowiskach politycznych wyraża się jednak przekonanie, że przed postawieniem kwestyj takiego ministerstwa, rząd powinien conajmniej rzucić światło na okoliczności, które spowodowały ustąpienie p. Hore-Belishy.

Należy zauważyć, że "Daily Mail" jest jedynym dziennikiem, który tą wiadomość podaje.  
/Le Petit Parisien, korespondencja własna z Londynu i cała prasa za Havasem z Londynu 9 I 40/.



Prasa francuska

Churchill we Francji  
-----

Odznaczenie angielskich generałów  
-----

Lord admiralicji brytyjskiej p. Vinton Churchill bawi we Francji od 6 b.m., gdzie zwiedza angielski korpus ekspedycyjny. W dniu 8 b.m. odbyła się w obecności jego i gen. Gamelina dekoracja lorda Gortha i gen. Ironside'a wielkim krzyżem Legii Honorowej.  
/Cała prasa 9 I 40/.

Pomoc U.S.A. dla Finlandii  
-----

Posel amerykański w Bernie wręczył sekretarzowi Ligi Narodów Avenol odpowiedź U.S.A. na propozycję Ligi Narodów o okazanie pomocy Finlandii. U.S.A. odpowiada, że Amerykański Czerwony Krzyż i towarzystwa prywatne rozpoczęły już niesienie pomocy Finlandii - sanitarnej, finansowej i innej. Rząd amerykański ma nadzieję, że bezpośrednie rozmowy między rządem i organizacjami amerykańskimi z jednej strony a rządem fińskim z drugiej, przyczynią się do usprawnienia tej akcji.  
/Le Journal, Poslednija Nowosti z 9 I 40/.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami  
-----

Do serii artykułów, domagających się zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami, dołącza się 9 b.m. artykuł wstępny w "Le Matin" p. Jean Fabry.

Artykuł ten zawiera jeden moment dotychczas nieporuszony przez francuskich publicystów, wobec czego streszczamy poniżej odpowiedni ustęp, stanowiący początek artykułu:

Francja wypowiedziała wojnę Rzeszy ponieważ ta ostatnia odmówiła wycofania wojsk, które napadły na Polskę. Trzy tygodnie później wojska sowieckie z kolei napadają na Polskę ze strony wschodniej. Ale Moskwa zapewnia, że jest to wielka manifestacja jej neutralności. Wszystko byłoby w porządku, gdyby najzacieklejsi stalinieści francuscy nie dopatrywali się w tym groźnej ofensywy Z.S.R.R. na Niemcy .... W każdym razie Francja zachowuje pokój z prawym brzegiem Wisły, podczas gdy prowadzi wojnę z jej lewym brzegiem, mimo, że na obu brzegach Wisły ludność polska traktowana jest tak samo nieludzko i z takimże okrucieństwem.  
/Le Matin 9 I 40/.

Prasa francuska  
-----

Drakonskie restrykcje Göringa  
-----

Według informacji, pochodzących z najbliższego otoczenia Goeringa, nowy dyktator gospodarki niemieckiej zdecydowany jest uciec się do stosowania najbardziej drakonskich środków, celem złamania - "ogniem i mieczem" - wszelkiego oporu przeciwko zamierzonym przez niego planom reformy całego życia ekonomicznego kraju.

Goering postanowił uczynić z Rzeszy "fabrykę, koszary i kuchnię".

W związku z tym oczekiwac należy następujących zarządzeń :

- 1/ zamknięcia wszystkich sklepów detalicznych, nie posiadających więcej zapasów i nie mogących ich odnowić.
- 2/ wszystkie kapitały płynne, zdeponowane przez tych kupców w bankach, ulegną sekwestrowi. Kupcy ci otrzymują wzamian krótko lub średnioterminowe, co równałoby się subskrypcji przymusowej na pożyczkę.
- 3/ Już obecnie zakazano oficjalnie wszystkim bankom wypłacenia sum wyższych ponad 500 marek jednoznaczowo posiadaczom rachunków bieżących w bankach. Liczyć się należy z położeniem aresztu na wszystkie wogóle wkłady osób prywatnych.
- 4/ Robotnicy będą musieli również złożyć swoją daninę, mianowicie otrzymywać oni będą płace częściowo dziesięć i dwadzieścia markowymi bonami tej pożyczki.
- 5/ System zbiorowego karmienia za pomocą kuchni ludowych i jadalni fabrycznych będzie uprawiany na jak najszerszą skalę. Fabryki będą musiały zorganizować mieszkania dla całego swego personelu.
- 6/ Wszystkie fabryki produktów spożywczych będą poddane jak najściślejszej kontroli. Fabryki uznane za zbędne zostaną zamknięte a cały personel ich otrzyma inny przydział.
- 7/ Wobec bardzo szczupłych zapasów odzieży i obuwia, dokonany zostanie jak najściślejszy spis inwentarzowy - w każdym poszczególnym domu i w całym kraju - który posłuży na podstawie do nowego podziału.

Jezeli w konsenkwencji takiej inwentaryzacji pozostawi się każdemu obywatelowi tylko dwa ubrania, to uzyska się ta droga znaczne zapasy używanej odzieży, która odpowiednio przerobiona posłuży dla celów wojskowych.

8/ Zrealizowanie tego planu pociągnie za sobą znaczne powiększenie aparatu administracyjnego i wzmoczenie biurokracji.

9/ W związku z powyższym oczekiwac należy gruntownej "czystki" aparatów administracyjnych partyjnego, rządowego i wojskowego.

Goering i jego otoczenia są zdania że Trzecia Rzesza wygra ostatnią kartę na wewnątrz kraju i że dlatego uczynić to musi z całą bezwzględnością.

Początek tych reform zapowiadany jest na najbliższą przyszłość.

L i s t z W a r s z w y

z dnia 18 grudnia 1939, wysłany przez znaną  
publicystkę polską do krewnych w Paryżu

Piszę do Ciebie w nadziei, że list ten może dojdzie Twoich rąk, bo piszę drogą okrężną. Przeszliśmy chwile, wobec których piekło dantejskie było rajem, a Madryt zabawką. Żadno pióro ludzkie nie zdąży tego opisać, ani żaden język nie potrafi tego wyrazić. To 3 tygodnie bombardowania były potworne. Dwa tygodnie nie rozbieraliśmy się, nie myli, prawie nie spali, ledwie co jedli i potem jeszcze przez parę tygodni żyliśmy jak jaskiniowcy. Przez 2 tygodnie mieszkało się w piwnicach.

Ja przeżyłam bombardowanie u przyjaciół, bo moja dzielnica była ewakuowana. Były tam barykady i przygotowywano się do walk ulicznych. Byłam jeszcze w tym szczęśliwym położeniu, że mieszkanie moich przyjaciół było na parterze, więc niedaleko mieliśmy do schronu, do piwnicy, lecz ci, co mieszkali na wyższych piętrach, mieszkali dosłownie w piwnicach przez 5 tygodnie, tam spali na ziemi, na materacach, czy na kocach, tam gotowali i jedli i wydalali się tylko na parę chwil. Pracowałam w redakcji do ostatniej chwili, pod bombami, kiedy tyły naszego domu już się waliły od bomb i pocisków armatnich. Ja ostatnia wyszłam z redakcji w dniu 24 września, kiedy wyszedł ostatni nasz numer, kiedy wszyscy już uciekli, albo siedzieli w schronach. Było to przed tymi strasznymi 3 ostatnimi dniami bombardowania. Było to potworne. Na każdym dosłownie kroku czyhała śmierć, tak na ulicy, jak w mieszkaniu, jak i w schronie.

Szłam tego ostatniego popołudnia do domu, z Krakowskiego, na Górnośląską, od godz. 2.30 popoł. do 7-cj wieczór /przestrzeń, którą normalnie szłam niecałe pół godziny/. Szłam chroniąc się pod murami domów, od bramy do bramy, biegło się pędem z jednej bramy do drugiej, tam się czekało pół godziny, a nicraz i godzinę i potem biegło się do następnej bramy, polcejąc duszę Bogu, myśląc, że następny krok, to już niewątpliwie śmierć. Cudem ocalałam.

Kiedy jednego z tych strasznych ostatnich dni chciałam wyjść po obiedzie do miasta i szłam właśnie przez długi korytarz w naszym domu, gdzie siedziało pełno ludzi, szukając tu schronienia, zaczęła mnie nasza sąsiadka pytać o coś. W tej chwili straszny

D O D A T E K

rozległ się huk i dom zatrzęsł się, jak młode drzewko na wicherze, a mną rzuciło z taką siłą o mur, że nabił m sobie porządny guz. Przed domem zrobiło się czarno i wszyscy byliśmy pewni, że trafiło w nasz dom. Tymczasem okazało się, że bomba padła przed domem o 10 metrów na skwerek i wyryła 7 - 8-10 metrowy lej, zamieniając cały skwerek w kupę kamieni i ziemi. Gdyby mnie ta pani nie była zatrzymała w kurytarzu przez te dwie minuty, byłaby wyszła przed dom i naturalnie zginęła. A więc istotnie cud.

Przed oknami naszego domu, w małym ogródku z boku domu, pewnego dnia zobaczyliśmy dwóch ludzi noszących trumnę; złożono ją do grobu, tuż pod naszymi oknami. Zginął nasz sąsiad z przeciwka, zabiła go bomba tuż przed domem. Co parę dni przybywał nowy grób pod naszymi oknami. Codzień słyszało się o nowych zabitych, lub zasypanych.

Kiedy po poddaniu się Warszawy przeszliśmy się po mieście, spostrzegliśmy, że wszystkie skwery i parki były cementarzami. Na Krakowskim Przedmieściu, przed "Rierem" było 18 grobów, naprzeciw Dworca Głównego, na trawniku ulicznym, koło chodnika, 10 grobów. Na Placu Trzech Krzyży było około 50 grobów. Wierzbowej ulicy prawie nie ma, w gruzach. Prawie wszystkie teatry zniszczone, opera w gruzach, zostały tylko mury zewnętrzne. Zamek w połowie rozwalony. Nowy Świat w połowie zniszczony. Miodowej ulicy prawie nie ma, na Marszałkowskiej bardzo wiele domów w gruzach. Niektóre ulice znikły z powierzchni. W dzień kapitulacji, kiedy wyszło się na ulicę, chodziło się wśród trupów ludzi i koni. 25.000 osób zginęło pod gruzami. Codzień odkopuje się nowe trupy. W jednym szpitalu 140 osób zasypało.

W Poznańskim wielu właścicieli majątków wystrzelano, ich rodziny wypędzono. Uciokli tutaj i przemieszczają głodem. A inni, nie zrujnowani, mają na parę miesięcy życia - a co potem? Jak na przykład ja. Truchleję na myśl o przyszłości. Pracy znaleźć nie można. Panie z najlepszego towarzystwa pracują jako kelnerki lub służące, byle się odżywić. Ja otworzyłam biuro tłumaczeń, ale taka jest konkurencja, że zarobiliśmy w miesiącu, wraz z moim współnikiem 150 złotych, to jest 75 złotych na osobę. A tu ceny rosną jak na drożdżach. Pięciokrotnie wyższe niż przed wojną. Żywności jest dość, ale kupić nie można, tak drogo. Masła i mięsa nie jada się prawie wcale, bo to luksus - 1 litr mleka kosztuje 1 zł, chleb 3.50, jaja 35 groszy za sztukę, masło 16 zł za 1 kg.

Potwierzyły się tanie kuchnie dla inteligencji; ja jadłam u literatów i dziennikarzy za 7 zł 1.20 obiad /zupa i druga potrawa, raz lub dwa razy w tygodniu dwa kęsy mięsa/. Ale jedzenie byłoby najniższe. Najstraszniejsza jest strona moralna tego wszystkiego, ta ogólna depresja.

D O D A T E K

Wprawdzie wierzymy wszyscy w dobry obrót sprawy dla nas, tylko, jak długo to będzie trwało? Bo jeśli jeszcze 2 do 3 lat, to zginie nas jeszcze parę milionów z nędzy.

.... Tylko pisz do mnie bardzo ostrożnie, bo poczta jest otwierana i czytana przez władze niemieckie, a za każdy drobiazg grozi śmierć. Rozstrzeliwania są na porządku dziennym. W Poznańskim rozstrzelano tysiące całe, - tu zaczyna się to samo. Jesteśmy tu wszyscy jak skazańcy czekający w swej celi na wyrok śmierci. Bo nigdy nie wiadomo ni dnia ni godziny, na kogo padnie. Chwilami zdaje mi się, że to wszystko jakiś potworny sen, że to nie możliwe, aby to była rzeczywistość.

.... Nie wiem, co się z wszystkimi moimi bliskimi dzieje, bo komunikacji nie ma, ani telefonów, więc porozumienie się jest trudne. Trzeba wszędzie pieszo chodzić i najczęściej się nikogo w domu nie zastaje.

Wśród moich kolegów nędza nie do opisania. Więc jeden z nich p. C, rozwozi mleko po mieście, drugi jest posłańcem w urzędzie podatkowym, inni handlują, czym kto może, ryżem, herbatą, kawą, bucikami i t.d. Ale na to trzeba mieć gotówki choć trochę.

Większość ludzi nie ma szyb, ludzie nie mają węgla, żyją w mrozie i głodem przymierają.  
/C.I.D./